

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

29 PAŹDZIERNIKA 2021 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

120 milionów na ośłodeę po zmianach podatkowych

PIENIĄDZE Wszystkie gminy powiatu puławskiego dostaną pieniądze z rządowego funduszu „Polski Ład”. Najwięcej – ponad 16 mln zł trafi do miasta Puławy, podobne środki otrzyma starostwo, a niewiele mniej trafi do Nałęczowa. Inwestycje ruszą w przyszłym roku

RADOSŁAW SZCZĘCH

Rząd na dotacje dla samorządów w całym kraju przeznaczył rekordowe 23 mld zł. To pieniądze, które mają być częściową rekompensatą za wprowadzone zmiany podatkowe, niekorzystne dla samorządów. Puławskie samorządy otrzymają w sumie ok. 120 mln zł. W całości przeznaczą je na inwestycje takie jak drogi, chodniki, wodociągi, kanalizację oraz remonty budynków publicznych.

Najwięcej pieniędzy, ponad 16 mln zł, otrzyma **miasto Puławy**. Prawie 12 mln zł trafi na budowę sali gimnastycznej i boisk sportowych dla Szkoły Podstawowej nr 3. Poza tym 4,7 mln zł na szereg mniejszych zadań dotyczących rozbudowy miejskiej sieci wodno-kanalizacyjnej. – Niestety, to na co najbardziej liczyliśmy, trzeci projekt



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

dotyczący wymiany oświetlenia na ledowe (wartość 29 mln zł – rs) nie przeszedł – przyznaje Robert Domański, szef Wydziału Rozwoju Miasta w puławskim Ratuszu.

Bardziej zadowolony wydaje się prezydent Paweł Maj, który podział środków nazwał „sprawiedliwym i uczciwym”. – Liczę na to, że kolejne nabory również takie będą – powiedział.

Powiat puławski otrzyma równe 15 mln zł, które pozwoli przebudować drogę

z Kolonii Góra Puławska w stronę Janowca, a także połączyć ze sobą dwie inne wsie (Kochanów I i II).

– Wszyscy wiemy, jak wygląda ta droga. Cieszę się, że wkrótce doczekamy się jej przebudowy. To będzie ukoronowanie obecnej kadencji naszego samorządu – mówi Jan Ziomek z zarządu powiatu puławskiego. Niestety, rządowa dotacja na kapitalny remont ok. 11-kilometrowego odcinka może okazać się niewystarczająca. Dlatego władze powiatu liczą na

wsparcie finansowe ze strony gmin.

Trzeci pod względem wysokości dotacji jest **Nałęczów**, który dostanie 13,5 mln zł na tzw. rewitalizację terenów strefy uzdrowiskowej. – To będzie głównie remont ulicy Lipowej, gdzie wymienimy nawierzchnię i chodniki, a także dalsza część prac w naszym Parku Źródłowym – wymienia Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Ponad 10 mln zł trafi do **Baranowa**. Pieniądze po-

Miasto Puławy dostanie prawie 12 mln zł na budowę nowej sali sportowej i boisk dla SP nr 3 im. Jana Brzechwy

zwolą sfinansować trzy zadania: rozbudować oczyszczalnię ścieków, zbudować drogi w Czołnej oraz przebudować boisko szkolne przy ZSP. Podobne pieniądze zasilał budżet wiejskiej **gminy Puławy**, która zamierza w całości przeznaczyć je na drogi, m.in. w Klikawie. Niewiele poniżej 10 mln zł

otrzyma Żyrzyn planujący remonty ujęć oraz stacji uzdatniania wody.

Pozostałe gminy dostaną po około 8 mln zł. **Końskowola** rządową dotację zamierza w całości przeznaczyć na uzbrojenie terenów inwestycyjnych. **Kurów** - na system wodno-kanalizacyjny, **Markuszów** chce przebudować drogi, plac targowy oraz sieć wodociągową, a **Janowiec** - poprawić drogi, zbudować chodniki, parkingi i ścieżki rowerowe. **Wąwolnica** zamierza zbudować długo oczekiwany chodnik oraz oświetlenie na drodze do Nałęczowa. Planuje też remont fragmentu szkoły (ZSP) i przebudowę ulicy dojazdowej do urzędu gminy.

Najniższą dotację (ok. 4,5 mln zł) otrzyma gmina **Kazimierz Dolny**. Rządowe pieniądze mają pomóc w modernizacji miejscowej oczyszczalni ścieków oraz wyremontować pompownię przy ul. Sadowej.

Zgodnie z wytycznymi, wkrótce po podpisaniu promesa na przyznanie wskazanych dotacji, samorządy będą miały pół roku na ogłoszenie przetargów. Większość zadań rozpocznie się już w przyszłym roku. Te największe, jak przebudowa drogi do Janowca, mają być rozłożone na kilka lat.

Robią miejsce dla chorych na COVID-19

WALKA Z EPIDEMIA Zgodnie z poleceniem wojewody lubelskiego, puławski SP ZOZ wkrótce podwoi liczbę łóżek dla pacjentów z COVID-19. Do soboty otworzy 30 nowych, wykorzystując do tego piąte piętro pawilonu „A”. To oznacza wstrzymanie przyjęć na część oddziałów oraz konieczność przenoszenia pacjentów.

Fala zakażeń aktualną odmianą koronawirusa nie tylko nie ustaje, ale ciągle nabiera siły.

– Miejsca dla pacjentów covidowych w Dęblinie, Rykach, czy Lublinie bardzo szybko się wypełniły. Przyrost nowych zakażeń jest tak wysoki, że wymaga zwiększenia ilości łóżek w całym regionie. Dotyczy to również naszego szpitala. Zgodnie z poleceniem wojewody, do soboty musimy przygotować



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

30 nowych miejsc – mówi Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach.

W ostatnich tygodniach, puławski szpital specjalistyczny, oferował do 26 łóżek tego rodzaju (z dostawkami) w osobnym budynku - pawilonie „C”, który tworzy oddział zakaźny. W głównym gmachu przyjmowano jedynie pacjentów niecovidowych, których również nie

brakowało. Żeby zmieścić łóżka dla zainfekowanych, zarządzono reorganizację pawilonu „A”. Piąte piętro szpitala, gdzie obecnie mieści się interna, reumatologia oraz zakład opiekuńczo-leczniczy, wkrótce zostanie opróżnione. To właśnie tam od soboty będą przywożeni pacjenci z koronawirusem.

Żeby zrobić dla nich miejsce, część pacjentów zosta-

nie wypisana, a pozostali zostaną ulokowani na innych oddziałach puławskiego SP ZOZ.

– To nie znaczy, że stajemy się szpitalem jednoimiennym. Na pozostałych piętrach nadal będziemy leczyć pacjentów niecovidowych. Nasze oddziały pracują – dodaje dyrektor Rybak. – Trudne zadanie z pewnością czeka SOR, który będzie musiał łączyć przyjmowanie zakażonych i niezakażonych pacjentów – zaznacza.

Co ważne, w ciągu kolejnych tygodni, wraz ze spodziewanym wzrostem liczby zakażeń, rosnąć ma także liczba łóżek dla pacjentów z koronawirusem. Potrzeba ich zwiększenia będzie dotyczyła również szpitala przy ul. Bema.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wirus znowu zaraza i zabija

Ostatni tydzień przyniósł 673 nowe przypadki potwierdzonego zakażenia koronawirusem wśród mieszkańców powiatu puławskiego. To niemal dwa razy więcej, niż ostatnio. Cztery osoby zmarły. Puławy zajmują obecnie drugie miejsce wśród najlepiej wyszczepionych gmin na Lubelszczyźnie (54,7 proc.), wyprzedzając m.in. Lublin, ale stały się również stolicą regionu, który przoduje wśród ilości nowych infekcji. Ponad połowa mieszkańców powiatu jest już w pełni zaszczepiona. Mimo to, tempo rozprzestrzeniania się wirusa pozostaje wysokie.

W ciągu ostatniego tygodnia zaraziło się 673 obywateli powiatu, przy ok. 350 przed tygodniem. Tylko w środę

potwierdzono 144 nowe przypadki. Wskaźniki nowych zakażeń na 10 tys. mieszkańców należą obecnie do najwyższych w kraju. Niestety, w parze z infekcjami COVID-19, pojawiają się zgony. W ostatnim tygodniu zmarło 4 zakażonych. Infekcję koronawirusem potwierdza już niemal co trzeci test. Prawie 2,8 tys. mieszkańców powiatu przebywa na kwarantannie. Problem nie omija szkół. Setki uczniów uczy się zdalnie. Hybrydową naukę stosuje ponad 20 placówek oświatowych w całym powiecie, a 3 całkowicie zawiesiły tradycyjną formę nauczania. To Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii w Puławach, Branżowa Szkoła I Stopnia oraz Szkoła Specjalna nr 14. RS

Poskromić rzeczkę zanim będzie za późno

GMINA PUŁAWY Niewielka rzeka Klikawka regularnie wylewa rujnąc uprawy miejscowych rolników. Jeden z takich kryzysów doprowadził nawet do zmiany wójta. Jego następcą nie chce, by ta historia się powtórzyła. Apele do Wód Polskich zaczynają przynosić efekty. Są propozycje zmian

RADOSŁAW SZCZĘCH

Woda podchodząca pod zabudowania, zalane piwnice, podwórka, łąki i pola. Strażacy układający worki z piaskiem przy miejscowej szkole, dźwięk syren i spalinowych pomp próbujących przelać wodę z jednej strony niedrożnego przepustu na drugą. Do takich obrazków mieszkańcy wsi położonych za Górą Puławską przez ostatnie lata zdążyli się przyzwyczaić. Po intensywnych opadach deszczu Klikawka jest zdolna do wywołania poważnych szkód. Powody to m.in. niedrożne, zbyt wąskie przepusty oraz zarastanie brzegów i dna rzeki, która zgodnie z decyzją Wód Polskich koszona jest tylko raz w roku - jesienią.

Sytuację komplikuje fakt, że obowiązkiem nadzoru i dbania o rzeczkę



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

sposzczywa na państwowej spółce - wspomnianych Wodach Polskich, a te w samej zlewni Wisły mają „pod sobą” dziesiątki tego rodzaju cieków. Sam zarząd zlewni mieści się w Radomiu, ok. 60 km stąd. Problemy, którymi żyją mieszkańcy wiosek leżących w zasięgu wylewającej Klikawki przez ostatnie lata nie zawsze były słyszane z tej odległości.

O podjęcie działań, zainwestowanie w wymianę urządzeń wodnych, częstsze koszenie - od lat apelują lokalne władze, ale dotychczas, efekty podejmowanych rozmów były mizerne. Dopiero ostatnie rozmowy przyniosły nowe propozycje.

– W zeszłym tygodniu odbyliśmy trzecie już spotkanie z udziałem Wód Polskich, RZGW oraz zarządu

Klikawka w lecie tego roku, tuż za jednym z niedrożnych przepustów na terenie gminy Puławy

zlewni. Wcześniej rozmawialiśmy także z ministrem Markiem Gróbarczykiem. Robimy wszystko, żeby obecny stan rzeczy zmienić. Wszyscy zgadzamy się z tym, że musimy działać szybko, naszym

wrogiem jest czas – mówi Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy.

W ciągu najbliższych tygodni Wody Polskie mają przedstawić szczegóły propozycji wysuniętych podczas spotkań z samorządowcami. Chodzi m.in. o częstsze koszenie rzeki (także na wiosnę), ale również możliwość podzielenia zadań związanych z utrzymaniem Klikawki pomiędzy Wody, powiat puławski i gminę. – W grę wchodziłoby zawarcie porozumienia tych trzech podmiotów. Taka umowa stworzyłaby podstawę prawną, która pozwoliłaby nam działać. Obecnie nie mamy takiej możliwości – tłumaczy Lewandowski.

Docelowo Klikawka miałaby się doczekać także poważnych inwestycji, wymiany przepustów, poszerzenia koryta itp. Wszystko po to, by w sytuacji pojawienia się nadmiaru wody, ta mogła szybciej odpłynąć - bez paraliżowania całej okolicy. Problem w tym, że jak przyznają uczestnicy rozmów, część działań tego typu powinna zostać poprzedzona badaniami ich wpływu na środowisko, a to wymaga czasu. Potrzebne będą także pieniądze, których w Wodach Polskich od lat jest za mało. Lokalne samorządy o gotowości do finansowego wspierania takich zadań na razie nie mówią.

Radny skazany

JANOWIEC Zbigniew A., radny powiatu puławskiego z gminy Janowiec, został uznany za winnego usiłowania kradzieży energii elektrycznej i skazany przez Sąd Okręgowy w Lublinie na 5 miesięcy w zawieszeniu na 2 lata oraz grzywnę. Samorządowiec nie przyznaje się do winy. Zapowiada kasację.

Sprawa dotyczy zasilania drewnianego budynku, starego domu znajdującego się w Brzeźcach w gminie Janowiec. Według sądu, nieruchomości należąca do skazanego posiadała instalację umożliwiającą pozalicznikowe pobieranie energii elektrycznej. Jak wyliczyła poszkodowana spółka PGE, z sieci przez lata mogło ubyc w ten sposób nawet 16 tys. kilowatogodzin energii wartej ponad 9,8 tys. zł.

Sprawa początkowo toczyła się przed Sądem Rejonowym w Puławach, który uznał radnego związanego z Prawem i Sprawiedliwością za winnego kradzieży, skazując go na 10 miesięcy w zawieszeniu. Samorządowiec od tego wyroku odwołał się do sądu wyższej instancji. Na niewiele mu się to jednak zdało. W czwartek,



Zbigniew A. jest członkiem Klubu radnych PIS

21 października, Sąd Okręgowy w Lublinie niemal w całości podtrzymał poprzedni wyrok. Zarzut kradzieży zamienił na jej usiłowanie, obniżając okres kary pozbawienia wolności z 10 do 5 miesięcy. Wysokość grzywny – 1000 zł – pozostała bez zmian. Dodatkowo mieszkaniowiec Brzeźc będzie musiał pokryć koszty sądowe.

Samorządowiec do winy się nie przyznaje. – Jestem niewinny w stu procentach.

Wniosłem już o uzasadnienie wyroku i na pewno będę się od niego odwoływał. Mam 30 dni na złożenie kasacji, ale nie są to jedyne możliwości, z których mam zamiar skorzystać – mówi Zbigniew A. – Ja tego prądu nie kradłem. Sam zgłaszałem w zakładzie energetycznym fakt, że w domu po moim ojcu, w którym nikt nie mieszka, przychodziły rachunki po 400-500 zł. Myślałem, że wymiana licznika pomoże, ale tak się nie stało. W końcu przestaliśmy za nie płacić.

Co z mandatem radnego? Jak pokazał niedawno przypadek byłego wójta gminy Puławy, wyrok prawomocny oznacza jego utratę.

– Nie otrzymałem jeszcze żadnej oficjalnej informacji w tej sprawie, natomiast jeśli dojdzie do utraty mandatu, to zgodnie z przepisami, radnego zastąpiłaby kolejna osoba z listy. W takim przypadku wybory uzupełniające nie są organizowane – tłumaczy Janusz Wawerski, przewodniczący rady powiatu puławskiego.

Zbigniew A. takiego scenariusza jednak nie zakłada. – To nieprawda, że straciłem

mandat. Nadal jestem radnym i mam zamiar brać udział w sesjach. Nic się nie zmieniło – uważa skazany. Zgodnie ze swoją zapowiedzią, faktycznie wziął udział w środowiskiej sesji. Co z jego mandatem? – O tym, czy zostanie wygaszony zdecyduje komisarz wyborczy po tym, jak zapozna się z treścią wydanego wyroku z klauzulą prawomocności – tłumaczy Piotr Czajkowski, specjalista z Krajowego Biura Wyborczego.

Przypominamy: A. do rady powiatu w 2018 roku startował z listy Prawa i Sprawiedliwości. Zdobył wtedy 543 głosy, co nie wystarczyło do otrzymania mandatu. Ten zdobył ostatecznie kilka miesięcy później, gdy zwolniło się miejsce po radnym awansowanym do zarządu powiatu. Teraz, gdy na skutek decyzji sądu sam straci prawo do zasiadania w radzie, zastąpić go powinien Krzysztof Marzec z Bronowic w gminie Puławy, zdobywca 531 głosów w okręgu nr 2. – Na razie nikt ze mną o tym nie rozmawiał, ale jeśli taka propozycja padnie, na pewno ją rozważę – mówi Marzec.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Azoty szukają nowego rzeczownika

KADRY Katarzyna Hałat nie jest już rzeczownikiem prasowym Grupy Azoty „Puławy”. Działem komunikacji społecznej puławskiego przedsiębiorstwa kierowała przez ponad rok.

Od trzech tygodni puławskie Zakłady Azotowe, jedna z największych firm przemysłowych w Polsce, pozostają bez szefa działu komunikacji społecznej. Z pracy w Puławach po roku i kilku miesiącach zrezygnowała dotychczasowa rzeczowniczka spółki, Katarzyna Hałat.

– Kończy się moja przygoda z Grupą Azoty Puławy. Był to intensywny i ciekawy czas, który mnóstwo mnie nauczył – napisała na swoim profilu społecznościowym była już rzeczowniczka puławskiego kombinatu chemicznego.

– Współpracę z zarządem i moim zespołem, nawet ze związkami zawodowymi grupy wspominam bardzo dobrze.

To był czas nauki i wyzwania – oceniła w rozmowie z nami. Jak przyznała, jej odejście było skutkiem otrzymania atrakcyjnej propozycji pracy w zarządzie polsko-austriackiej spółki. Jakiej - to na razie tajemnica.

Katarzyna Hałat pracę w Puławach zaczęła w lecie 2020 roku, kiedy to zastąpiła Marka Sieprawskiego. W przeszłości była menedżerem w koncernie Danone, pracowała dla telewizji Polsat, wydawnictwa Reader's Digest Poland oraz agencji Garden of Words.

W związku z jej odejściem, obowiązki rzeczowniczki puławskiej spółki tymczasowo przejęli inni pracownicy biura. Kiedy poznamy nazwisko nowego rzeczownika? – Postępowanie rekrutacyjne na to stanowisko jest w toku – informuje Magdalena Pokora występująca w zastępstwie szefa działu komunikacji puławskiego przedsiębiorstwa. **RS**

Skrótu nie ma.

Policja łapie łamiących zakaz

ALARM 24 Kierowcy, którzy chcą dostać się do Zakładów Azotowych od strony ul. Komunalnej i Mościckiego, powinni wybierać inne drogi. Skrót, który powstał dzięki budowie nowych ulic przy stacji kolejowej Azoty-Chemia znów służy jedynie pieszym i rowerzystom

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nowe znaki zakazu ruchu dla samochodów uniemożliwiają wjazd na wąski odcinek ul. Mościckiego, pomiędzy przebudowanym niedawno wiaduktem kolejowym, a skrzyżowaniem z ul. Kwiatkowskiego.

Wyłączenie tego kilkusetmetrowego odcinka oznacza, że kierowcy nie mogą już korzystać ze skrótu, który pozwalał im na dojazd do Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego, czy Zakładów Azotowych od strony ul. Majdan, Komunalnej i Dęblińskiej. Dla części kierowców zmiana ta jest zaskoczeniem.



Pokora z biura prasowego Grupy Azoty „Puławy”.

Jak zaznacza, decyzja o wyłączeniu drogi zapadła w związku z pismem od puławskiej policji. Chodzi o dokument z sierpnia tego roku.

– KPP w Puławach zwróciła się wtedy z prośbą do Zakładów Azotowych o uzupełnienie oznakowania na przedmiotowym odcinku drogi oraz podjęcie kroków zmierzających do poprawy bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego – wyjaśnia podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik puławskiej policji.

Dokument powstał z uwagi na zgłoszenie na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa, z którego wynikało, że przy skrzyżowaniach Mościckiego z innymi ulicami brakuje znaków wskazujących na pierwszeństwo przyjazdu. O zamykaniu ulicy w policyjnym piśmie skierowanym do chemicznego kombinatu nie ma ani słowa. Mimo to Azoty zdecydowały się na taki krok, pozbawiając w ten sposób

część swoich pracowników (i nie tylko) dogodnego skrótu. Przez wiele lat przejazd był wykorzystywany głównie przez rowerzystów. Od początku tego roku mogli z niego korzystać również kierowcy samochodów osobowych. Stało się to możliwe dzięki miastu Puławy, które pozyskało dotację i wydało ok. 4 mln zł na przebudowę całej siatki ulic przy stacji Puławy-Chemia. Pomogła także spółka PKP-PLK, która przebudowała wiadukt nad ul. Mościckiego. Niestety: „ze względów bezpieczeństwa” kierowcy znów muszą jeździć po starym. Inaczej grozi im mandat.

Według biura prasowego Azotów, wyłączenie drogi jest tymczasowe. – Planujemy przebudowę tego odcinka oraz modernizację ścieżki rowerowej – tłumaczy Magdalena Pokora. – W tym celu staramy się o pozyskanie od skarbu państwa gruntu w wieczyste użytkowanie. Stosowne wnioski w tej sprawie zostały złożone, ale nie wiemy, kiedy zapadną decyzje w tym zakresie.

– Ostatnio chciałam jak zwykle tamtędy przejechać, ale zatrzymała mnie policja. Okazało się, że droga została wyłączona z ruchu. Nikt nas o tym nie poinformował. Na szczęście otrzymałam tylko pouczenie – mówi nam pani Anna zatrudniona w puławskich Azotach. – Nie rozumiem dlaczego zabraniają wjazdu na tę ulicę. Nie widzę, by była remontowana.

Droga, o której mowa nie należy do miasta Puławy, a jej właścicielem jest Skarb Państwa. Użytkownikiem ulicy pozostają Zakłady Azotowe i to właśnie one stoją za niespodziewaną zmianą organizacji ruchu.

– Odcinek ten został czasowo wyłączony z ruchu samochodowego i dostępny jest jedynie dla pieszych, rowerzystów oraz służb remontowych. Powodem

Od początku roku ze skrótu mogli z niego korzystać również kierowcy samochodów osobowych. Ale już nie mogą

są względy bezpieczeństwa, głównie zły stan nawierzchni, brak odpowiednich oznaczeń oraz przede wszystkim zbyt wąski dojazd do drogi pod wiaduktem – tłumaczy Magdalena

Końskowola wybija się na niezależność

SPÓR O WODĘ Władze gminy Końskowola powołają własną, niezależną od Puław spółkę komunalną. To reakcja na decyzję zarządu puławskich wodociągów, który we wrześniu wypowiedział umowy mieszkańcom gminy

Mieszkańcy gminy Końskowola najpewniej już od przyszłego roku rachunki za wodę i ścieki będą opłacać wysyłając pieniądze na konto nowej, powoływanej obecnie spółki komunalnej.

O jej utworzeniu w środę zdecydowali radni (11 głosów za). Zakład Usług Komunalnych w Końskowoli, jak ma się nazywać nowe przedsiębiorstwo, ma zajmować się przede wszystkim obsługą miejscowej sieci wodno-kanalizacyjnej.

Końskowski ZUK będzie wystawiał rachunki, pobierał opłaty od klientów i rozliczał się z „Wodociągami Puławskimi”. Zadaniem spółki będzie również przygotowanie nowej taryfy i zatwierdzenie jej u regulatora - „Wód Polskich”.

Ile po tych zmianach za wodę i ścieki będą płacić mieszkańcy? Odpowiedzi na to pytanie postawione przez radnych nie otrzymało odpowiedzi. – Nie mamy jeszcze symulacji kosztów – przyznał Mariusz Majkutevicz, zastępca wójta.

Na wysokość przyszłych rachunków wpłynie m.in. to, ile pieniędzy nowa spółka przeznaczy na inwestycje. Tą najważniejszą ma być budowa (w przyszłości) nowej oczyszczalni ścieków. Ta miałaby uniezależnić gminę od usług puław-

skiego MPWiK. Problem w tym, że na jej powstanie Końskowola nie ma pieniędzy (potrzeba ok. 25 mln zł). Warunkiem byłoby pozyskanie środków zewnętrznych, unijnych lub rządowych.

Nowy ZUK ma zajmować się nie tylko usługami wodno-kanalizacyjnymi. Spółka będzie miała wpisanych około 20 kodów PKD, co umożliwi jej m.in. utrzymaniem infrastruktury, zieleni, zagospodarowaniem odpadów, zarządzaniem cmentarzem komunalnym,

nieruchomościami, czy też zajmowanie się transportem publicznym.

Działalność, na razie na polu wodociągów i kanalizacji, ma rozpocząć się w styczniu. Wcześniej powołany zostanie prezes oraz rada nadzorcza. Według zapewnienia lokalnych władz zatrudni wszystkich pracowników zajmujących się obsługą sieci, którym wypowiedzenia wręczył MPWiK.

Nowe umowy z mieszkańcami gminy ZUK ma podpisać w pierwszym

kwartale nowego roku. – Do tego czasu będą obowiązywały dotychczasowe umowy zawarte z MPWiK – uważa Krzysztof Bartuzi, sekretarz gminy Końskowola. Innego zdania jest zarząd puławskiego przedsiębiorstwa, który poprosił klientów o nie wysyłanie pieniędzy na ich konta. Zamiast rozliczeń indywidualnych, „Wodociągi Puławskie” wysyłają faktury zbiorcze obciążające gminę. Ta jednak ich nie opłaca, więc spór trwa.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nie zdążyli zająć się skorodowaną latarnią

PUŁAWY Spółdzielnia mieszkaniowa zwróciła się do zakładu energetycznego o przegląd wszystkich latarni, które znajdują się na jej terenie. To skutek wypadku, do którego doszło w poprzednim czwartek. Przy Lubelskiej skorodowany słup przewrócił się na zaparkowane obok auto.

W ostatni czwartek w całym kraju wzmógł się wiatr. Jeden z podmuchów wyłamał skorodowany słup latarni przy bloku na Lubelskiej 18. Lampa pechowo spadła na zaparkowanego obok mercedesa, uszkadzając przednią szybę i rysując dach.

– My już tydzień temu zgłaszaliśmy problem z tym słupem do zakładu energetycz-

nego. Wiedzieliśmy o tym, że jest skorodowany i stwarza zagrożenie. Zazwyczaj zakład na bieżąco reaguje na takie zgłoszenia. Niestety tym razem nie zdążył i doszło do tego nieszczęśliwego zdarzenia – mówi Waldemar Miazga, kierownik osiedla Niwa w PSM.

Jak tłumaczy, problem dotyczy starych słupów, które u podstawy są głęboko skorodowane. – To skutek ich regularnego obsikiwania przez pieski – wskazuje kierownik.

Uszkodzona latarnia została już zdemonstrowana przez zakład energetyczny. Żeby nie dopuścić do kolejnych sytuacji tego rodzaju, PSM ma zamiar zwrócić się do ener-

tyków o przegląd wszystkich słupów w ich zarządzie na terenie spółdzielni mieszkaniowej. Chodzi o ocenę ich stanu technicznego oraz wskazanie tych, które nadają się do wymiany.

W przypadku miejskich latarni zagrożenie jest mniejsze. – U nas takie rzeczy się nie zdarzają. Latarnie sprawdzane są na bieżąco, przechodzą regularne przeglądy – zapewnia Jerzy Pawlas z Zarządu Dróg Miejskich w Puławach.

RS

Powiało i skorodowana latarnia wylądowała na samochodzie



FOT. NADESJANE

Mało „emek”.

A może być jeszcze mniej

ALARM 24 Mieszkaniec Skowieszyna narzeka na niewystarczającą liczbę kursów autobusów komunikacji miejskiej do Puław. Niestety, szanse na ich zwiększenie są niewielkie. Ponadto przyszłoroczna siatka połączeń może być jeszcze uboższa

RADOSŁAW SZCZĘCH

Die „emki” w ciągu dnia, a w weekendy nie jeździ nic. Niby miejscowość pod dużym miastem, a połączenie praktycznie żadne – twierdzi jeden z mieszkańców Skowieszyna, który o tym komunikacyjnym problemie poinformował naszą redakcję. Niestety, wygląda na to, że wspomnianych „emek”, jak w powiecie puławskim nazywane są popularne autobusy Miej-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

skiego Zakładu Komunikacji, w najbliższym czasie nie przybędzie.

– Ja bardzo chętnie wysłałbym do Skowieszyna autobusy nawet co 15 minut, ale pod jednym warunkiem. Takim, że za tę usługę, spółka otrzyma zwrot poniesio-

nych w ten sposób kosztów – tłumaczy Piotr Konieczny, prezes puławskiego MZK. – My tak naprawdę nie decydujemy o tym, czy jakiś kurs będzie funkcjonował, czy nie. Tym zajmuje się gmina. Zadaniem MZK jest dostosowanie siatki połączeń do pie-

Koszty działalności MZK rosną. Jeśli gmina Końskowola nie zapłaci więcej, kursów nie przybędzie

niędzy, jakie za nasze usługi, zgodnie z umową, zapłaci dany samorząd – dodaje.

Kłopot polega na tym, że liczba sprzedawanych biletów oraz ich cena nie pokrywa kosztów prowadzenia działalności przewoźnika. W związku z tym, żeby jakiś kurs, jak ten do Skowieszyna, mógł funkcjonować, gmina musi do niego dopłacać. Wspomniane koszty są coraz wyższe, więc utrzymanie komunikacji publicznej w tym kształcie, staje się wyzwaniem. Według nowych wyliczeń (na rok 2022) gminy mają płacić więcej, za mniejszą ilość kilometrów, jakie pokonają autobusy.

– W obecnym roku autobusy MZK na terenie naszej gminy wykonały 214 tys. km, za co zapłaciliśmy 546 tys. zł. W nowej propozycji spółki za 160 tys. km opłata wynosi już 628 tys. zł. W związku z tak drastycznie rosnącymi cenami usług rozważamy przejęcie części tych usług dla siebie – tłumaczy Mariusz

Majkutewicz, zastępca wójta gminy Końskowola.

Decyzja o tym, czy gmina ograniczy współpracę z puławskim przedsiębiorstwem jeszcze nie zapadła. – Rozmowy z MZK trwają, mam nadzieję, że dojdziemy do porozumienia – zaznacza Krzysztof Bartuzi, sekretarz gminy.

Lokalne władze czeka ważna decyzja. Do wyboru mają: akceptację propozycji przewoźnika (wyższa cena oraz mniej połączeń), obniżenie ceny (kosztem ilości kursów) lub poluzowanie współpracy z puławskim przedsiębiorstwem. Ta ostatnia opcja oznaczałaby uruchomienie własnej komunikacji w jakimś zakresie. Ostateczną decyzję podejmą radni. Bez względu na to, która z opcji zostanie wybrana, Skowieszyn weekendowych kursów najpewniej się nie doczeka.

Skatepark w metrze.

Żeby przyjechali do nas z Warszawy

PROMOCJA Ponad 22 tys. zł z miejskiej kasy przeznaczono na kampanię reklamową promującą nowe obiekty zbudowane w Puławach, jak nowa hala, czy skatepark. Ich rysunki wyświetlane są na ekranach warszawskiej stacji metra „Świętokrzyska”. Mają zwiększyć ich rozpoznawalność.

Kolorowe rysunki co 5 minut, przez 15 sekund wyświetlane są na łączniku pierwszej i drugiej linii warszawskiego metra. Grafiki prezentują m.in. nowy skatepark, halę przy Lubelskiej, zmodernizowany Dom Chemika, czy stary most na Wiśle. Na zlecenie miasta, przygotował je znany twórca tego rodzaju dzieł - Dawid Ryski. Kampanię, która rozpoczęła się 20 września, a zakończy 20 listopada tego roku, powierzono warszawskiej agencji reklamowej „Remedia”. Puławy zapłacą za nią ponad 22,3 tys. zł.

– Chcemy w ten sposób zadbać o identyfikację wizualną nowych obiektów, które w ostatnim czasie powstały w Puławach. Z premedytacją wybraliśmy okres po zakończeniu sezonu turystycznego, gdy na



FOT. BEMEDIA/UM PUŁAWY

stacji metra panuje wyższe natężenie ruchu. Dotrzemy z tym przekazem m.in. do studentów – tłumaczy Łukasz Kołodziej, kierownik wydziału promocji w Urzędzie Miasta Puław.

Łącznik na stacji Świętokrzyska to faktycznie jedno z najbardziej ruchliwych miejsc w Warszawie. Pytanie, jakie korzyści z pokazania kolorowych rysunków oraz napisu „Puławy” przypadkowym osobom

Puławy znów promują się w warszawskiej stacji metra Świętokrzyska

zyska samo miasto i czy wyższa identyfikacja wizualna np. skateparku wśród pasażerów stołecznego metra może przełożyć się na jakiegokolwiek korzyści. Wydaje się, że odbiorcami nowych obiektów w większości są sami puławianie oraz mieszkańcy powiatu, a nie dla

przykładu spieszący się na zajęcia, pochodzący z różnych stron kraju studenci warszawskich uczelni.

– Stacja, w której wyświetlamy grafiki tętni życiem. Myślę, że dzięki naszej kampanii mieszkańcy stolicy będą chętniej przyjeżdżać do Puław, by skorzystać z oferty naszego miasta. Nie znaczy to jednak, że zapominamy o odbiorcach lokalnych, do których docieramy m.in. poprzez lokalne centra informacji turystycznej w Kazimierzu Dolnym, czy Nałęczowie – przekonuje Kołodziej.

Po zakończeniu oficjalnej kampanii, która ma zwiększyć rozpoznawalność nowych części Puław, zadanie to przejmą poszczególne ośrodki - Dom Chemika oraz MOSiR. Jak dotąd, obydwie instytucje radzą sobie nieźle. Kalendarz odnowionej sali widowiskowej, jak i nowej areny przy Lubelskiej, szybko się zapełnia. Nowa hala już w listopadzie będzie gościła zawodników sportów walki, w grudniu wystąpi w niej Sanah oraz prawdopodobnie kabaret Neonówka, a w marcu - Sylwia Grzeszczak.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pościg za drogowym piratem w BMW

Młody mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny nie miał prawa jazdy, ale nie przeszkadzało mu to w poruszaniu się po drogach samochodem. Zupełnie lekceważył także sądowe zakazy prowadzenia. Żeby uniknąć policyjnej kontroli, zgasił światła i próbował uciec do lasu. Bez powodzenia.

W poprzedni czwartek wieczorem na ul. Włostowickiej w Puławach funkcjonariusze drogówki sprawdzali prędkość kierowców. Gdy wycelowali urządzenie w kierunku nadjeżdżającego BMW na ekranie pojawiła się informacja, że auto porusza się o 23 km/h szybciej, niż powinno w terenie zabudowanym. Umundurowany policjant pomachał

latarką z czerwonym światłem, dając kierowcy sygnał do zatrzymania się. Na ten widok kierowca wcisnął mocniej gaz i odjechał. Jeśli sądził, że policjanci puszcza go wolno, mylił się. Wsiadli do radiowozu, włączyli syrenę i popędzili za nim.

Kierowca BMW wjechał na osiedle, a następnie skierował się w szutrową drogę prowadzącą w kierunku

Skowieszyna. Żeby zgubić pościg wyłączył światła, ale na niewiele mu się to zdało. Gdy radiowóz znalazł się tuż za nim, 20-latek skapitulował. Okazało się, że w aucie znajdowały się jeszcze dwie inne osoby. Młody kierowca nie miał prawa jazdy, ale to nie wszystko. Mimo wieloletniego stażu za kółkiem, ciążyły na nim trzy aktywne sądowe zakazy kierowania

pojazdami mechanicznymi. Ponadto, jego samochód nie został dopuszczony do ruchu. Nie miał aktualnych badań technicznych. W związku z tym, funkcjonariusze zatrzymali dowód rejestracyjny i ukarali 20-latkę mandatem. Za niezatrzymanie się do kontroli młody kierowca znów stanie przed sądem. Grozi mu do 5 lat więzienia.

OPR. RS

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 29 października:

Diuna, science-fiction, godz. 20
Furioza, akcja/dramat, godz. 17.15
Rodzina Addamsów 2, animowany/familijny, godz. 15

Sobota, 30 października:

Ainbo - strażniczka Amazonii, animowany, godz. 11.30, 13.15
Diuna, science-fiction, godz. 20
Furioza, akcja/dramat, godz. 17.15
Rodzina Addamsów 2, animowany/familijny, godz. 15

Niedziela, 31 października:

Ainbo - strażniczka Amazonii, animowany, godz. 11.30, 13.15
Diuna, science-fiction, godz. 20
Furioza, akcja/dramat, godz. 17.15
Rodzina Addamsów 2, animowany/familijny, godz. 15

Poniedziałek, 1 listopada:

Ainbo - strażniczka Amazonii, animowany, godz. 15.30
Diuna, science-fiction, godz. 20
Furioza, akcja/dramat, godz. 17.15

Wtorek, 2 listopada:

Ainbo - strażniczka Amazonii, animowany, godz. 15.30
Diuna, science-fiction, godz. 20
Furioza, akcja/dramat, godz. 17.15

Środa, 3 listopada:

Ainbo - strażniczka Amazonii, animowany, godz. 15.30
Diuna, science-fiction, godz. 20
Furioza, akcja/dramat, godz. 17.15

Czwartek, 4 listopada:

Ainbo - strażniczka Amazonii, animowany, godz. 15.30
Furioza, akcja/dramat, godz. 17.15
Wieczór Kinomaniaka: Nowy porządek, dramat/thriller, godz. 20.15

Kino „Cisy”, Nałęczów

Piątek, 29 października:

Ainbo - strażniczka Amazonii, animowany, godz. 16
Ostatni pojedynek, dramat, godz. 18

Sobota, 30 października:

Ainbo - strażniczka Amazonii, animowany, godz. 16
Ostatni pojedynek, dramat, godz. 18

Niedziela, 31 października:

Ainbo - strażniczka Amazonii, animowany, godz. 16
Ostatni pojedynek, dramat, godz. 18

Ludzie kultury nagrodzeni

Za osiągnięcia w rozwijaniu kultury w powiecie puławskim, nagrody z rąk starosty puławskiego otrzymało 39 osób oraz lokalnych organizacji. Gala odbyła się w poprzedni piątek w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Technicznych w Puławach. Pula nagród wyniosła 35 tys. zł.

Do komisji oceniającej kandydatów, pracującej pod przewodnictwem Andrzeja Wenerskiego - szefa działu promocji powiatu, wpłynęło 45 zgłoszeń, z których wybrano 39 laureatów. Nagrodzone zespoły otrzymały po ok. 1,5 tys. zł brutto, a wyróżnieni indywidualnie mogli liczyć średnio na kwoty ok. 1 tys. zł brutto. W tym roku pula dorocznych nagród wyniosła 35 tys. zł. Gala odbyła się w ostatni piątek w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Technicznych. Akompaniament przygotowała Puławska Orkiestra Dęta. Na zakończenie wystąpił popularny akordeonista, Marcin Wyrostek z zespołem.

Zgodnie z decyzją komisji doroczne nagrody otrzymali:

● Przemysław Bajew - współtwórca zespołu DHM i Anioły, kompozytor. Obecnie przygotowuje nową płytę. ● Weronika Cempel - solistka zespołu wokalnego Szkoły Podstawowej nr 2 w Puławach. Laureatka wielu nagród. ● Nikola i Karina Ciesielskie - wokalistki Gminnego Ośrodka Kultury w Gołębju, występowały na dożynkach oraz innych uroczystościach. ● Szymon Czapiak - prowadzi zespół „Bystre Babki” przy GCK w Wąwolnicy. Śpiewa w chórze Jubilate Deo, jest także organistą parafii pw. św. Mikołaja w Lublinie. ● Justyna Czopek



-Prajnsnar - promotorka tradycji rękodzielniczych i kulturowych Ziemi Kazimierskiej. ● Jan Denko - przewodnik, autor cyklicznych wykładów i prezentacji dla kuracjuszy nałęczowskiego uzdrowiska. ● Dariusz Domański - muzyk, kapelmistrz i współtwórca Puławskiej Orkiestry Dętej, instruktor sekcji instrumentów blaszanych. ● Anna Filipiak-Matras - poetka, autorka tekstów piosenek, wokalistka. Instruktor domu Chemika, konferansjer. Zagrała główną rolę żeńską podczas Festiwalu Lessłów w Puławach. ● Łukasz Grabczak - dziennikarz Radia Lublin. Autor cyklicznej audycji „Powiśle - Magazyn Ziemi Puławskiej”. ● Joanna Gracz - zdobywczyni nagrody w konkursie twórczości ludowej na dożynkach powiatowych. Współpracuje z ośrodkiem kultury. ● Przemysław Józwik - gitarzysta, wokalista, kompozytor. Założyciel ze-

spółów Garaż i Zadra. Obecnie pracuje nad debiutancką płytą. ● Agnieszka Kawka - pracownik Domu Chemika, opiekun Klubu Twórców Ludowych. Inicjatorka Klubu Mam w Puławach. ● Sławomir Klos - regionalista, historyk. Współpracownik redakcji historycznej Radia Lublin. ● Beata Kopcińska - autorka książki „Lubelskie Wilki. Dzieje zgrupowań partyzanckich Lubelszczyzny”. ● Natalia Kosmowska - wokalistka, laureatka konkursów muzycznych. Śpiewa i tańczy od 4 roku życia. ● Grażyna Kowa - członkini stowarzyszenia „Kobiety z Pasją, Borowa-Skoki”. Organizatorka festynów rodzinnych, pomaga w przygotowaniach Święta Truskawki, wije wieńce dożynkowe, tworzy stroiki itp. ● Michał Kowalczyk - dyrektor Gminnego Domu Kultury w Janowcu. Organizator koncertu „Jazznowiec Festiwal”, dożynek gmin-

nych, pikniku lotniczego itp. ● Ks. Krzysztof Krakowiak - proboszcz parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Puławach. Organizator wydarzeń kulturalnych, w tym koncertu ZPiT „Mazowsze” oraz koncertu patriotycznego z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości. ● Weronika Kubiś - wokalistka związana z Domem Chemika, laureatka nagród w konkursach muzycznych, w tym I miejsca na przeglądzie w Lipsku. ● Halina Kuna - współautorka sztuk i spektakli, prowadzi Amatorski Teatr w Bronicach. ● Dominik Mielko - dyrygent Gminnej Orkiestry Dętej w Kurowie, nauczyciel, kompozytor. W tym zorganizował widowisko muzyczno-teatralne na starym rynku. ● Gabriela Mosińska - wokalistka związana z Domem Chemika, tancerka ZPiT „Powiśle”. Laureatka wielu nagród w konkursach muzycznych. ●

Kamila Niećko - wokalistka związana z zespołem Music Club 2. W ostatnim sezonie wygrała przegląd Pieśni i Piosenki Religijnej. ● Anna Piłat - dyrektor Biblioteki Gminnej w Kazimierzu Dolnym. Pomysłodawczyni cyklicznych imprez kulturalnych. ● Wojciech Pokora - redaktor naczelny Kuriera Lubelskiego, autor reportaży, publicysta. Prezes oddziału lubelskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. ● Małgorzata Pszczoła - animatorka z Gminnego Centrum Kultury w Baranowie, prowadzi świetlicę, organizuje zajęcia z tkactwa, garncarstwa i haftu. ● Zbigniew Rodzik - fotograf, administrator strony internetowej Towarzystwa Przyjaciół Gołębia. ● Jakub Rogala - wokalista związany z Domem Chemika. Reprezentuje Puławę na międzynarodowych festiwalach. ● Adela Rybak - członkini Koła Gospodyń Wiejskich w Baranowie. Śpiewa, sydelkuje, tworzy sztukę ludową. ● Marianna Sobolewska - członkini Koła Gospodyń Wiejskich w Baranowie, przewodnicząca lokalnego Związku Emerytów i Rencistów, autorka wieńców dożynkowych, słomianych pajaków, palm wielkanocnych itp. ● Jerzy Michał Sołdek - działacz kultury, wykładowca Uniwersytetu Trzeciego Wieku, publicysta, regionalista, wieloletni redaktor Głosu Nałęczowa. ● Renata Szelewicka-Karolik - nauczycielka, autorka zajęć wokalnych dla dzieci. Jej podopieczni zdobyli 24 stypendia marszałka w dziedzinie muzyki (w ciągu ostatnich 11 lat) a także wiele nagród i wyróżnień w kraju i zagra-

nią. ● Ryszard Urban - artysta związany z Klubem Twórców Ludowych w Kazimierzu Dolnym.

Nagrody grupowe otrzymały:

● Stowarzyszenie Aktywna Wieś Witowice - powstało w 2009 roku. Organizuje imprezy, podejmuje działania kulturalne i społeczne. Współpracuje z miejscową OSP. ● KGW Czolnowianki - działa od 1960 roku. Panie śpiewają utwory ludowe i patriotyczne, wiją wieńce dożynkowe, gotują tradycyjne potrawy itd. Zdobyły nagrody m.in. podczas dożynek powiatowych. ● Młodzieżowa Grupa Teatralna z Markuszowa - działa od trzech lat, wystawia jasełka i widowiska, integruje młodzież. ● Puławska Orkiestra Dęta - działa przy Domu Chemika pod batutą Dariusza Domańskiego. Uświetnia lokalne uroczystości. ● KGW z Zagród - mistrzyni wicia wieńców dożynkowych, wielokrotnie nagradzana, także na tegorocznych dożynkach wojewódzkich. Finalistki tegorocznych konkursów „Kobieta Gospodarna Wyjątkowa” oraz Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych.

Podczas gali rozdano również nagrody powiatowego konkursu wydawnictw. W kategorii album wygrało Muzeum Czartoryskich w Puławach za publikację pt. „Kres Polskich Aten”. Najlepszą publikacją historyczną zostały „Dzieje Puław, tom I” autorstwa Andrzeja Tołpycho. W kategorii folder turystyczny wygrał infomator wydany przez Krainę Lessowych Wąwozów. Nagrodzono również cztery publikacje wydane przez GOK w Końskowoli.

OPR. RS

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

MŁYNARSKI. BALLADOWO I NIE TYLKO W piątek, 29 października o godz. 18 w puławskim Domu Chemika (ul. Wojska Polskiego 4) odbędzie się recital „Młynarski. Balladowo i nie tylko”.

Podczas koncertu nie zabraknie takich przebojów Młynarskiego, jak: „Jesteśmy na wczasach”, „Lubię wrony”, „Dziewczyny bądźcie dla nas dobre”, „Nie opuszczaj mnie” czy „Złwna dziewczyna”. W koncercie udział wezmą:



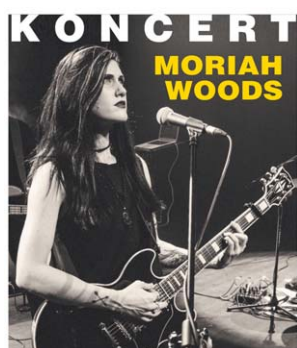
wokalista Robert Sosik oraz debiutujący w roli wokalisty

kompozytor i aranżer Michał Matras.

Na scenie pojawi się także zespół w składzie: Marta Jaworska - skrzypce; Piotr Mazurek - gitara; Andrzej Rotmański - gitara basowa; Paweł Musiński - perkusja; Michał Matras - piano, przygotowanie artystyczne.

Bilety: 20/25 zł.

KONCERT MORIAH WOODS Dom Chemika zaprasza na koncert Moriah Woods, który odbędzie się 30 października o godz. 19. Moriah Woods jest urodzoną i wychowaną w Colorado (USA),



30.10.2021 r., sobota, godz. 19:00
Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika”

a obecnie mieszkającą w Polsce wokalistką, multi-instrumentalistką, autorką tekstów i muzyki, tworzącą w stylu dark-folk/rock. Ma na swoim koncie dwa albumy: „The Road To Some Strange Forest” (2016) oraz „Old Boy” (2019).

Bilety w cenie 40 zł (balcon) i 50 zł (parter) dostępne w kasie POK, tel.: 81 458 67 21 i na Biletyna.pl.

ZADUSZKI POETYCKIE Lokalne zespoły artystyczne z Puław przygotowują plenerowe widowisko, które odbędzie się 4 listopada o godz. 17 na placu przed Domem Chemika.

- W listopadzie w sposób szczególny wspominamy tych, którzy odeszli. Nie zawsze jednak umiemy wyrazić słowami to, co czujemy po stracie kogoś bliskiego. Wtedy z pomocą przychodzą nam słowa poetów, których poezja mimo upływu lat pozostaje wciąż aktualna i nieśmiertelna - twierdzą organizatorzy wydarzenia.

Zaduszki Poetyckie będą spotkaniem z z nastrojową poezją o tematyce wspomnieniowej i refleksyjnej, czytanej przez członków Teatru SPUT

oraz Teatru Lalek Muchomor. Podczas wydarzenia wystąpią również tancerze z Zespołu Baletowego „Etiuda”, zaśpiewają także wokaliści pracujący pod kierunkiem Zbigniewa Jonaka.

Wstęp wolny.



KAZIMIERZ DOLNY

KOLORY NIEPODLEGŁOŚCI Do 10 listopada można zgłaszać swoje prace na konkurs plastyczny „Kolory Niepodległości” w Kazimierzu Dolnym.

Konkurs kierowany jest do dzieci i młodzieży z gminy Kazimierz Dolny. Uczestnicy mogą zgłaszać prace plastyczne be-

dące własną wizją kolorystyczną „Niepodległej Polski”.

Regulamin i karta zgłoszenia dostępne są na stronie internetowej Kazimierskiego Ośrodka Kultury, Promocji i Turystyki.

Kazimierski Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki ogłasza



NAŁĘCZÓW

DARMOWE PRZEJAZDY ROWEREM ZA BUTELKI To element akcji edukacyjnej organizowanej przez Gminę Nałęczów we współpracy z marką Nałęczowianka. Za przekazywanie pustych plastikowych butelek można bezpłatnie korzystać z rowerów miejskich.

Za godzinę darmowej jazdy Nałęczowskim Rowerem Miejskim należy oddać kilogram butelek PET. Czas uzyskanego przejazdu będzie przeliczany proporcjonalnie do ilości oddanego plastiku. Chodzi o bezbarwne, niebieskie i zielone butelki PET po wodzie i napojach o pojemno-

ści do 2,5 L. Należy je oddawać do Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkalnictwa (ul. Poniatowskiego 15). Butelki można oddawać w każdy poniedziałek i czwartek w godz. 10-12, przez cały rok.

- Butelki powinny być opróżnione, zgniecione i umieszczone (z zakrętką lub bez) w foliowym worku - informują twórcy akcji.

Inicjatywa działa przez cały rok, dlatego nawet po zakończeniu sezonu rowerowego z uzyskanych darmowych minut będzie można skorzystać na wiosnę.



Akcja trwa do wyczerpania limitu godzin, a aby z niej skorzystać należy zarejestrować się na stronie www.naleczowianka.pl, gdzie można także znaleźć więcej informacji na temat promocji.

DAMIAN DRABIK

Rozgrzewajcie się

Gorącą, pożywną zupą. Do kolekcji rozgrzewających zup dorzucamy bardzo skuteczny syrop z cebuli. Ten naturalny antywirus jest w dodatku bardzo smaczny.

WALDEMAR SULISZ

Zacynamy od mocno korzennego syropu z cebuli, który możecie przechowywać w lodówce przez siedem dni. Syrop nabiera mocy po 12 godzinach pobytu w lodówce. A więc do dzieła.

Antywirus cebulowy

Składniki: 30 dag cebuli, 3 dag imbiru w plasterkach, 3 ząbki czosnku, 10 dag miodu spadziowego, 40 g świeżo wyciśniętego soku z cytryny, pół łyżeczki mielonego cynamonu, pół łyżeczki mielonej kurkumy.

Wykonanie: w malakserze zmiksować wszystkie składniki syropu, przełożyć do słoika, odstawić na 12 godzin, przecedzić przez drobne sitko, przelać do wyparzonego słoika. W przypadku przeziębienia przyjmować po 6 łyżeczek dziennie. Warto dodać, że nasz syrop polepszy smak zupy cebulowej i czosnkowej. A teraz rozgrzewajcie zupy, przepisy zamieszczamy w kolejności alfabetycznej.

Barszcz czerwony

Składniki: pół kg buraków, 2 marchewki, 1 pietruszka, pół selera korzeniowego, 1 średni por, 2 cebule, 8 dag suszonych prawdziwków, sok z połowy cytryny, 2 ząbki czosnku, 1 łyżeczka świeżego chrzanu, 2 listki laurowe, po 3 ziarna pieprzu i ziela angielskiego, sól, cukier albo miód, kwas buraczany.

Wykonanie: buraki obrać i pokroić w plastry. Cebule obrać i przekroić. Warzywa oczyścić i opłukać. Wszystkie warzywa włożyć do garnka i zalać wodą. Dodać przyprawę, posolić i gotować na małym ogniu 30 min. Grzyby umyć, namoczyć na 8 godz. i gotować do miękkości w wodzie, w której się moczyły. Gdy grzyby i warzywa będą miękkie przecedzić oba wywary i połączyć. Dodać kwas buraczany w proporcji 1:1. Barszcz podgrzać, doprawić sokiem z cytryny, solą i pieprzem oraz cukrem lub miodem. Tuż przed podaniem dodać chrzan i zmiażdżony czosnek. Podawać z uszkami.

Cebulowa

Składniki: 4 cebule, bulion warzywny, 1 szklanka białego wina, oliwa, sól, pieprz, łyżka mąki.

Wykonanie: cebule pokroić w talarki, oprószyć w mące i podsmażyć na oliwie, tak by plastry były złociste i chrupiące. Przełożyć do garnka, zalać bulionem i gotować na wolnym ogniu przez 20 minut. Dodać wino, doprawić i podawać z grzankami. Na talerzu dolać łyżeczkę syropu cebulowego. Cebula obniża poziom cholesterolu, normalizuje ciśnienie, zapobiega tworzeniu się skrzepów krwi, przez co zabezpiecza przed zawałem serca i udarem mózgu.

Chranowa

Składniki: litr maślanki, 5 łyżek świeżo startego chrzanu, 15 dag wędzonego żeberka, 20 dag wiejskiej, 3 jajka na twardo, śmietana, łyżka mąki, 3 ząbki czosnku, sól, pieprz.

Wykonanie: maślankę podgrzać, dodać podsmażone wędliny. Zagotować. Doprawić solą, pieprzem i śmietaną, roztrzepaną z mąką.



Dodać pokrojone jajka na twardo. Podawać z ziemniakami (na osobnym talerzu) suto kraszonymi słonią.

Czosnkowa

Składniki: 6 ząbków czosnku, 1 żółtko, litr bulionu, łyżka mąki, łyżka oliwy.

Wykonanie: z oliwy i mąki sporządzić białą zasmażkę, rozprowadzić bulionem, zagotować i dodać rozrarty czosnek. Podgotować, doprawić żółtkiem i pieprzem. Można dodać śmietany. Można podawać z grzankami oraz odrobiną startego parmezanu. Zupa czosnkowa wzmacnia odporność i chroni przed przeziębieniem. Według Michała Tombaka, autora wielu książek z zakresu medycyny naturalnej powinno się jeść zupę czosnkową raz w tygodniu.

Dyniowa z imbirem

Składniki: 0,5 l bulionu, 0,5 l mleka, 0,75 dag dyni, 2 pory, 2 ziemniaki, kawałek imbiru, sól, pieprz, gałka, muszkatołowa, śmietana, masło.

Wykonanie: na maśle udusić pory pokrojone w plastry, dodać pokrojone w kostkę dynię, drobno posiekany imbir i ziemniaki. Gdy będą miękkie, wlać bulion, mleko, gotować 20 minut. Zmiksować, doprawić, przed podaniem dodać

śmietaną. Dynia zawiera ogromne ilości beta-karotenu, który chroni organizm przed działaniem wolnych rodników i zwiększa odporność. Zawarta w niej witamina C zapobiega infekcjom, a potas dba o rytm serca i poprawne ciśnienie.

Grzybowa

Składniki: 5 dag suszony grzybów, 1 mała porcja włoszczyzny bez kapusty, 1 cebula (10 dag), 3 łyżki masła, 1 liść laurowy, 8 ziaren pieprzu ziarnistego, 3 ziarna ziela angielskiego, 1 łyżeczka soku z cytryny, 2 kostki warzywno-grzybowe, 2 łyżki natki pietruszki, sól, pieprz.

Wykonanie: grzyby umyć i moczyć w wodzie 3-4 godziny. Włoszczyznę oczyścić i opłukać. Cebulę obrać, drobno pokroić i zeszklić na 2 łyżkach masła. Grzyby i włoszczyznę zalać 5 szklankami wody, dodać cebulę, kostki grzybowe oraz przyprawę i gotować 30 min, a następnie przecedzić. Przyprawić solą, pieprzem i sokiem z cytryny, dodać resztę masła i wymieszać. Przed podaniem posypać natką.

Kapuśniak

Składniki: 25 dag kiszzonej kapusty, 10 dag suszonych grzybów, 1,5 litra wody, 3 cebule, pół szklanki oleju, pół szklanki pęczaku.

Wykonanie: grzyby namoczyć na noc. Cebule posiekać i usmażyć na oleju. Dodać posiekaną kapustę. Dusić, aż będzie miękka. Zalać wodą. Dodać grzyby. Razem z wodą, w której się moczyły. Rzucić pęczak. Gdy kapuśniak dojdzie, zaprawić na talerzu olejem. Duża porcja grzybów sprawia, że kapuśniak ma niezrównany smak. I dobrze zaostrza apetyt.

Marchewkowa z kurkumą

Składniki: 80 dag marchewki, 3 szklanki bulionu warzywnego, 3 łyżki masła, 1 łyżka mąki, 2 łyżki masła, natka pietruszki, kurkuma, sól i pieprz.

Wykonanie: marchewkę obrać, pokroić w kostkę, zalać bulionem i gotować pół godziny. Zmiksować. Na patelni rozpuścić masło, wysypać mąkę, delikatnie zrumienić, rozprowadzić zasmażkę bulionem i wlać do zupy. Doprawić kurkumą, solą z pieprzem. Zabielić śmietaną. Posypać natką pietruszki. Podawać z grzankami. Zamiast grzanek można użyć podsmażonej marchewki z groszkiem.

Oscypkowa

Składniki: 10 łyżek grubo startego oscypka, 2 żółtka, 2 cebule, 40 dag tłuszczu, 20 dag chleba,

1 l bulionu warzywnego, sól.

Wykonanie: w garnku rozpuścić tłuszcz, wrzucić posiekaną cebulę, podsmażyć, dodać chleb pokrojony w kostkę i przyrumienić z cebulką. Zalać bulionem. Po kwadransie wysypać oscypek i rozmieszane żółtka. Można doprawić gałką muszkatołową. Ta prosta zupa ma znakomity smak i bardzo mocno rozgrzewa.

Pokrzywowa

Składniki: 50 dag młodych listków z pokrzywy, 1,5 litra bulionu warzywnego, 10 dag bekonu, 1 mały kubek kwaśnej śmietany, 10 dag ostrego, żółtego sera, olej, sól, pieprz.

Wykonanie: bekon pokroić w kostkę, przesmażyć na łyżce oleju. Wrzucić do bulionu warzywnego. Zagotować. Dodać drobno posiekane listki pokrzywy. Po 10 minutach wlać śmietanę, doprawić solą z pieprzem. Na talerzach posypać startym, żółtym serem. Pokrzywa rośnie cały czas, wciąż ma młode listki. Na poprawę odporności zupa pokrzywowa jest bezcenna.

Rosół z kury

Składniki: 1, 5 kg kury, 20 dag wołowiny, 1 udko z kaczki, 4 marchewki, 2 pietruszki, pół selera, 1 por, 1 cebula, sól, czarny pieprz, 2, 5 litra wody, domowy makaron, natka pietruszki.

Wykonanie: kurę i mięso zalać zimną wodą. Dodać włoszczyznę. Posolić. Zagotować. Włożyć cebulę opieczoną na ogniu. I czarny pieprz. Gotować przez 1, 5 godziny na wolnym ogniu, co jakiś czas zdejmując szumowiny. Wyjąć kurę, pokroić na kawałki i przełożyć do nowego garnka. Zalać przecedzonym rosółem. Dogotować na bardzo wolnym ogniu. Podawać z domowym makaronem i kawałkiem kury. Na talerzu posypać natką pietruszki.

Staropolska z soczewicy

Składniki: 1 litr bulionu, 20 dag wędzonki, 3 ziemniaki, 1 puszka soczewicy, oliwa, sól, pieprz.

Wykonanie: na oliwie podsmażyć wędzonkę oraz pokrojone w kostkę ziemniaki. Przełożyć do bulionu. Gotować 20 minut, dodać przepłukaną soczewicę, doprawić solą z pieprzem. Kto lubi zupy pikantne, może w trakcie gotowania dodać kawałek czuszki.

Żurek

Składniki: 3 szklanki ukiszonego żuru, 40 dag białej kielbasy, 10 dag wędzonego boczek, 1 cebula, 2 ząbki czosnku, 3 suszone grzyby, 3 jajka ugotowane na twardo, 2/3 szklanki śmietany 18-procentowej, 2 łyżeczki majeranku, ½ łyżeczki kminku, sól, pieprz czarny mielony.

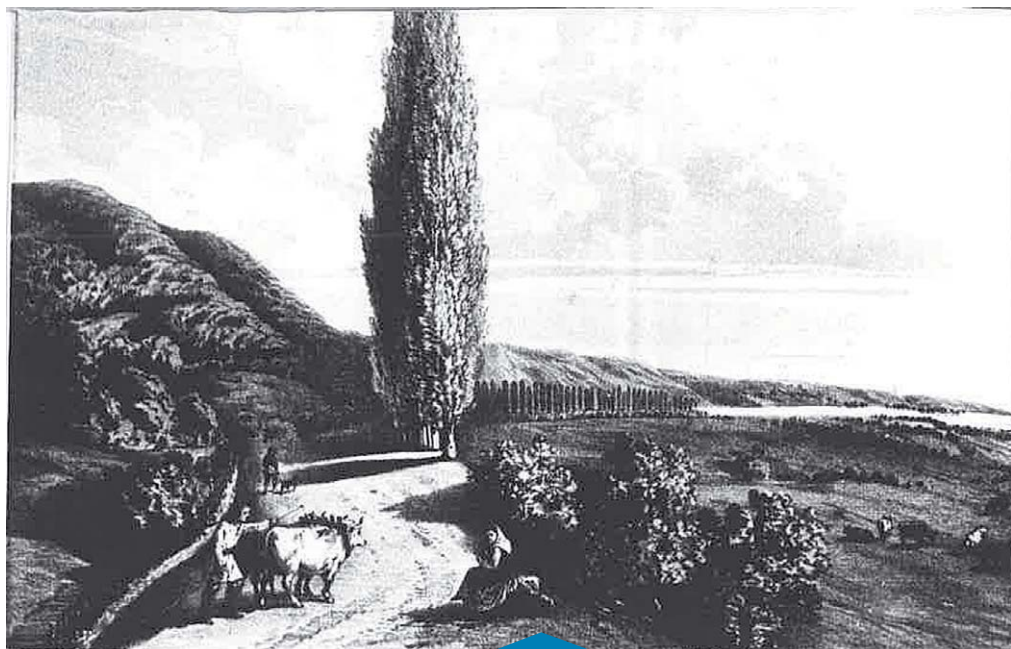
Wykonanie: grzyby umyć i moczyć w wodzie 20 min. Kielbasę kilkakrotnie nakłuć widelcem. Cebulę obrać i przekroić na cztery części. Czosnek obrać i zgnieść w prasce.

Cebulę, grzyby i czosnek zalać 3 szklankami wody, zagotować, włożyć kielbasę oraz boczek i gotować na małym ogniu około 40 min. Kielbasę, boczek i grzyby wyjąć z wywaru. Kielbasę pokroić w plasterki boczek w kostkę, a grzyby w paski. Do wywaru wlać żur, dodać majeranek, kminek, pieprz i sól raz kielbasę, boczek i grzyby. Żurek zagotować, a następnie zdjąć z ognia i połączyć ze śmietaną. Jajka pokroić na cząstki rozłożyć na talerze i zalać zupą. Smak żurku bardzo podnosi dodanie na końcu 1-2 łyżek startego chrzanu.

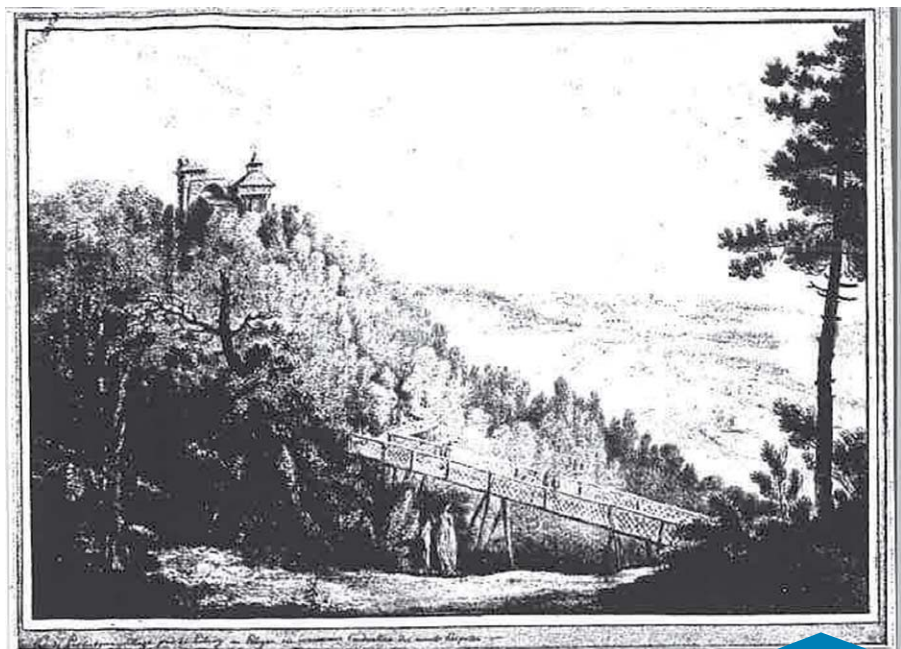


Dzieje Puław (144)

Okolice rezydencji Czartoryskich: Parchatka (1)



Droga z Puław do Parchatki



Parchatka: mostek chiński i ruiny kaplicy

Swego rodzaju aneksem parku puławskiego, stworzonym przez księżną Izabelę Czartoryską, była Parchatka – wioska oddalona od Puław o 6 kilometrów, w kierunku Kazimierza. W pogodny popołudnie była ona celem wycieczek dworu puławskiego i spożywanych tam podwieczorków. Dziś nic nie pozostało z inwestycji książąt Czartoryskich. Stąd wiedzę o Parchacie przełomu wieku XVIII i XIX czerpiemy z relacji pamiętnikarskich i materiałów ikonograficznych. Spośród pamiętnikarzy najbardziej przydatne są wspomnienia Leona Dembowskiego i Sabiny z Gostkowskich Grzegorzewskiej, zaś ikonografii głównie dostarcza twórczość Jana Piotra Norblina i Juliesa Michale Chandeliera.

Skąd wywodzi się nazwa tej niewielkiej wsi? Odpowiadamy za Stanisławem Golińskim („Puławy. Park – jego dzieje, oblicze i świat roślin”, Puławy 1988):

„Jest to niewielka wioska i stąd księżna prawdopodobnie wzięła asumpt (pretekst, okazja do czegoś – przyp. A.T.) do wyedytowania jej nazwy – >>parę chatek<<”.

I dalej:
„W annałach Długosza jest fragment, który mówi o łanach przynależących Skowieszynowi pod Wietrzną Górą. I stąd twierdzenie niektórych lingwistów, że Parchatka pochodzi od starsłowańskiego słowa >>prch<<. >>Parchat<< - po rosyjsku wznosić się, fruwać”.

Zatrzymajmy się przy powyższym cytacie z dwóch powodów. Pierwszy, to wyjaśnienie relacji między Parchatką a Wietrzną Górą. Tę ostatnią nazwę wyjaśnia Jadwiga Teodorowicz-Czerepińska w książce „Kazimierz Dolny” (Kazimierz 1981). Autorka pisze:

„Jako najwcześniejszą nazwę dla naszej miejscowości podano w 1181 r.

- >>Skowieszyn Vetrnagora dicta<< z tym, że Wietrzna Góra była tylko częścią większej własności z ośrodkiem w obecnym Skowieszynku. Długosz ową Wietrzną Górę identyfikuje z obecnym Kazimierzem: >>In vico vero, qui Wyetrzna Gore quondam naminatur (...) oppidum Casimirz regium et arx ei impedens, a Casimiro Secundo Poloniae rege muro fabricata sita sunt<<. (...) Znając topografię Kazimierza i szczupłość pierwotnych miejsc osadniczych należy jednak zawęzić identyfikację Wietrznej Góry nie do całości obecnego miasta, a do któregoś z otaczających go wzgórz. (...)

Nazwa Wietrzna Góra pojawia się kilkakrotnie w źródłach kazimierskich w XVII w. w następującym kontekście: >>rola przy Kazimierzu na Górze Wietrznej zwanej, za klasztorem oo. reformatorów, przy drodze z miasta i na klasztor ku wsi Dobre ciągnącej się<<”.

Skowieszyn jest najstarszą miejscowością w parafii Włostowice. Historię jego przynależności parafialnej opisuje Józef Marian Szczypa w opracowaniu „Parafia św. Józefa w Puławach-Włostowicach w latach 1676-1990” (Puławy 1992).

„Pierwsza znana wzmianka o nim (tj. Skowieszynie – przyp. A.T.) pochodzi z 1254 r.; 30 maja tego roku w Korczynie, Bolesław Wstydlawy uwolnił od różnych powinności wsie należące do klasztoru zwierzynieckiego, wśród nich również Skowieszyn. (...) ... niegdyś była to wieś parafialna. Do parafii Skowieszyn należała Wietrzna Góra, która następnie przeszła w posiadanie królewskie i na jej gruncie zostało założone miasto Kazimierz. Długosz wymienia Skowieszyn jako Kowieszyn. W 1531 r. Skowieszyn należał obok Parchatki do parafii Ja-

roszyn i był własnością Marcina Skowieskiego. W 1565 r... Kowieszyn (Skowieszyn) wymieniany jest w parafii Końska Wola. Należy przyjąć, iż był własnością prywatną Konińskich, którzy w latach następnych zostali nazwami Skowieskimi od Skowieszyna. Począwszy od r. 1603 i w latach następnych, należąc do klucza końskowolskiego, Skowieszyn jest zawsze wymieniany jako wieś należąca do parafii Włostowice”.

Drugi powód zatrzymania się przy cytacie z książki S. Golińskiego wynika z tłumaczenia słowa „Parchat”. Zgodnie ze „Słownikiem rosyjsko-polskim” pod red. J. H. Dworeckiego (Warszawa 1958) określenia: „fruwać, przylatywać z miejsca na miejsce” tłumaczy się w języku rosyjskim jako: „nopxamb” (parchać).



Wróćmy do Parchatki. Księżna Izabela Czartoryska, mówiąc o Parchacie, używała bardzo pieszczotliwych określeń w rodzaju: „Szwajcaria”, „Samotnia”, czy wreszcie „mój poemacik”. Skojarzenie z krajobrazem szwajcarskim występuje nie tylko u Czartoryskiej. Karol Milewski w książce „Pamiętki historyczne krajowe” (Warszawa 1848) wypowiada następujące skojarzenie:

„Udając się ku Kazimierzowi, po lewej stronie widać od natury ukształconą Parchatkę, szczyty urwisk zarosłe wyniosłymi drzewami, połączone mostem, unoszącym się nad przepaścią, dają tym którzy nie widzieli, choć w zmniejszonym obrazku dokładne wyobrażenie malowniczej Szwajcarii”.

Franciszek Dzierżykray Morawski (1783-1861) – poeta i krytyk literacki, generalnie, żołnierz armii napoleońskiej odznaczony Legią Honorową, poświęcił tej „Samotni” swój poemat zatytułowany „Parchatka” (Morawski F.D., Pisma zbiorowe wierszem i prozą, t. I, Poznań 1882). Ze względu na bardzo obszerny tekst zaprezentujemy z niego dwa cytaty.

„Jakże tu miło, zielono
I jak pierś wolniej oddycha,
Głośnych Puław siostró cicha,
Wdzięczna Parchatki zachrono!

Wszystko się we mnie oddadza
W lubej pomroce twych cieni,
Myśl i Niebo wypogadza,
Ziemia nadzieją zieleni.

.....
Witaj! Witaj z wdzięku twemi
Ustroni miła, spokojna,
Witaj wiosno Polskiej ziemi
Arkadyjskim wieńcem strojona!

Ranek twój dla mnie – radosnym
Zdaje się niebios uśmiechem,
Twoje powietrze – miłośnym
Młodego serca oddechem”.

Powtórzmy. Parchatka, leżąca przy trasie z Włostowic do Kazimierza, wchodziła na przełomie XVIII i XIX wieku w skład klucza końskowolskiego. Była szczególnie lubiana przez księżną Izabelę Czartoryską z uwagi na niezwykle malownicze położenie wśród poprzecinanych jarami i wąwozami wzgórz. Jakże pasował ten krajobraz do teoretycznych przemyśleń księżnej, zawartych w książce o ogrodach.

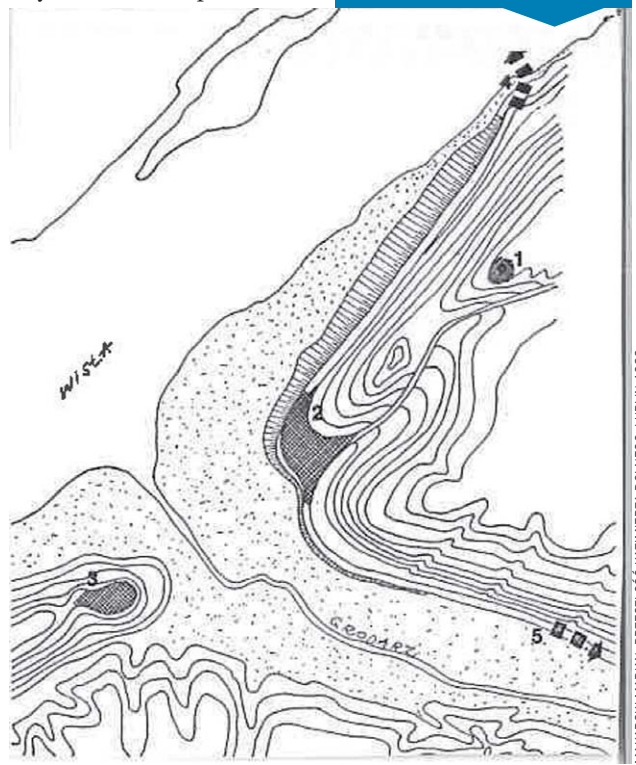
„Ruiny i rozwaliny kto przypadkiem zostanie u siebie, niech je poświęci na przystwoienie swojego Ogrodu. Pamiętki takowe zawsze są szanowane i powinny interesować właścicieli.

Dokładniej o tym dziwnym „mixtum compositum” opowiemy za tydzień.

ANDRZEJ TOŁPYHO

● ZA TYDZIEŃ: OKOLICE REZYDENCJI CZARTORYSKICH: PARCHATKA (2)

Wietrzna Góra w Kazimierzu na tle osadnictwa wczesnośredniowiecznego; 1. Wieża, 2. Gród Skowieszyn; 3. Wietrzna Góra; 4. Przeprowadzenie przez Wisłę w Wojszynie; 5. Trakt lubelski



MAKARSKI MARIAN, PRZESZŁOŚĆ KAZIMIERZA DOLNEGO, LUBLIN 1983